



Medexpress, 2021-08-04 14:07

Koronawirus:

Tajlandia przeżywa kryzys i sięga po zioło



Fot. Getty Images/IStockphoto

Można powiedzieć, że do tej pory Tajlandia miała pandemię pod kontrolą. Sytuacja jednak się zmienia. Kraj walczy obecnie z największym przyrostem zakażeń koronawirusem, a plany pozyskania większej ilości szczepionek stają się coraz bardziej mgliste.

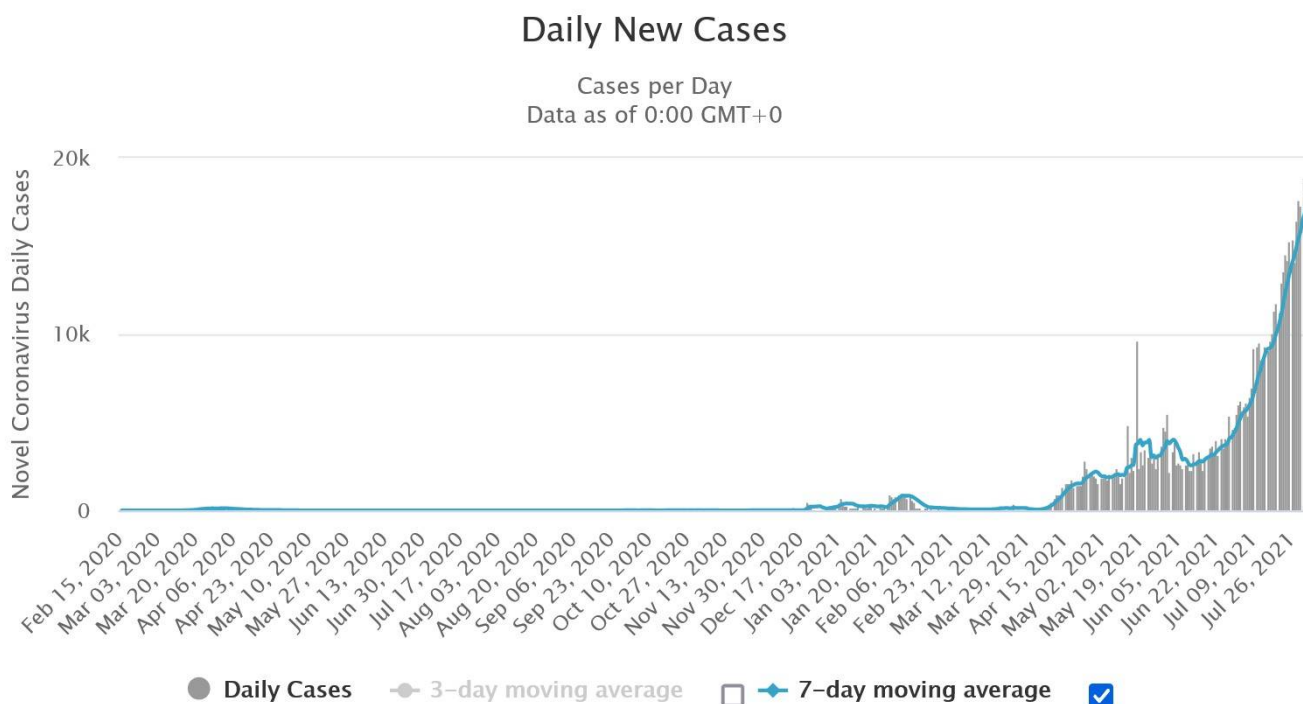
Przewodzący tajlandzkiego prywatnego sektora ochrony zdrowia Thonburi Healthcare Group (THG) powiedział, że sfinalizowanie umowy na import 20 milionów dawek szczepionki Pfizer-BioNTech jest mało prawdopodobne. W zeszłym miesiącu BioNTech zaprzeczył, że prowadzi z nim jakiegokolwiek rozmowy, z kolei rzecznik Pfizera poinformował, że rozmowy były, ale tylko z resortem zdrowia. Akcje THG szybko zaliczyły na giełdzie ponad ośmioprocentowy spadek, jednak dobrze byłoby, gdyby to niepowodzenie dotyczące zakupu szczepionek szybko się odwróciło ze względu na niski poziom wyszczerpienia populacji. Ministerstwo zdrowia potwierdziło, że zawarło umowę na 20 milionów szczepionek Pfizer/BioNTech, które mają być dostępne jeszcze w tym roku, a kolejne 10 milionów jest w planach. Czy to wystarczy w walce z szybko rozprzestrzeniającym się wirusem?

Jak do tej pory w pełni zaszczepionych przeciw COVID-19 zostało tylko sześć procent z 66 milionów mieszkańców Tajlandii. Głównymi stosowanymi w Azji Południowo-Wschodniej szczepionkami były Sinovac i

lokalnie produkowana AstraZeneca.

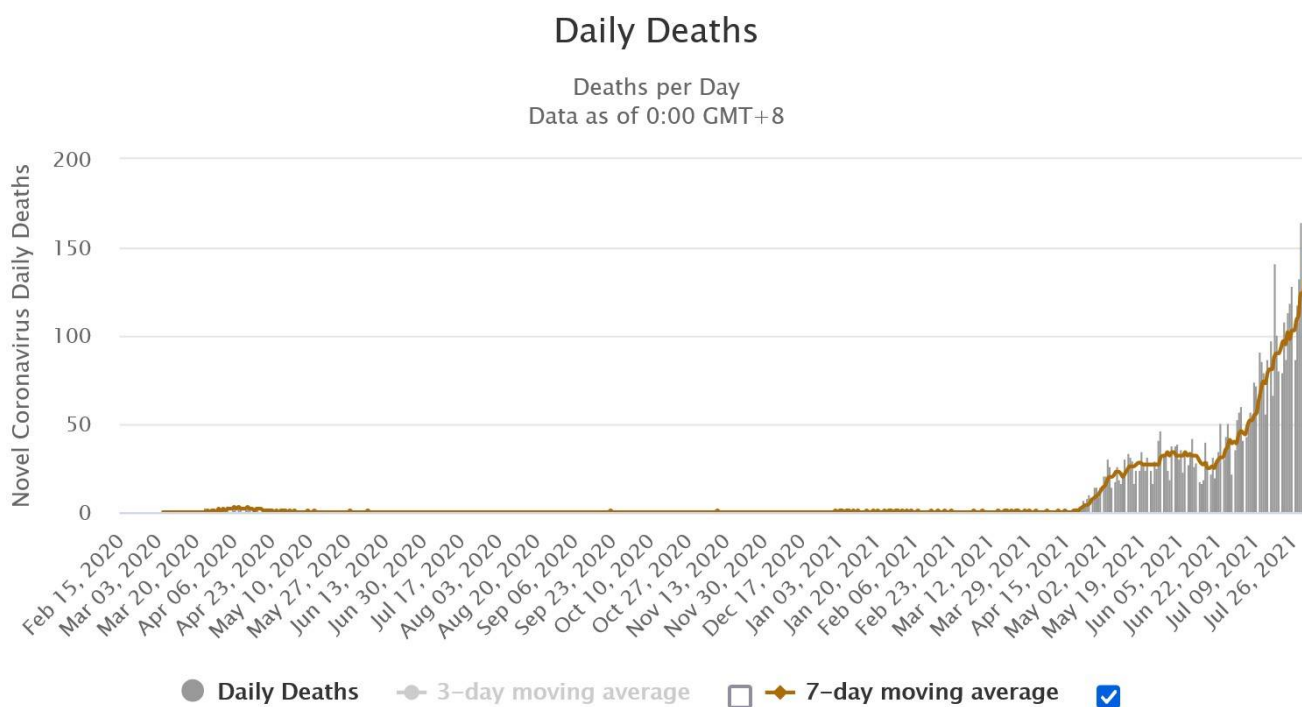
Dziś odnotowano 20 200 nowych zakażeń i 188 zgonów z powodu koronawirusa. Ogromna liczba nowych pacjentów znacznie przekracza możliwości tajlandzkiego systemu opieki zdrowotnej, a ograniczona dostępność łóżek szpitalnych i leków zmusiła wielu ludzi do izolowania się w domu i polegania na... terapiach ziołowych.

Daily New Cases in Thailand



Tę sytuację postanowił wykorzystać najbogatszy człowiek w Tajlandii, który ogłosił, że jego firma wyprodukuje tradycyjny ziołowy lek do leczenia objawów COVID-19. Dhanin Chearavanont, prezes czołowego tajlandzkiego konglomeratu Charoen Pokphand Group, powiedział, że rezerwuje około 16 hektarów ziemi w prowincji Saraburi, 100 km od Bangkoku, pod uprawę fah talai jone. Zioło to służy do wytwarzania leku przeciwzapalnego, zatwierdzonego niedawno przez ministerstwo zdrowia do leczenia pacjentów z koronawirusem. Biznesmen twierdzi, że rośliny potrzebują około 100 dni zanim dojrzeją i zostaną przetworzone na lek.

Daily New Deaths in Thailand



Fah talai jone, znana w języku angielskim pod ogólną nazwą „green chiretta” lub „creat”, to jednoroczna roślina zielna pochodząca z Indii i Sri Lanki. Jest szeroko stosowana od wieków w Tajlandii i niektórych sąsiednich krajach jako lek na ostre infekcje dróg oddechowych oraz w celu zmniejszenia stanu zapalnego i kaszlu. W lipcu rząd Tajlandii zatwierdził stosowanie fah talai jone po przeprowadzeniu próby na więźniach, w której 99 proc. z 11 800 osób z łagodnymi objawami wyzdrowiało.

Źródło: NIKKEI Asia/Reuters